

Szanowni Senatorowie!

Po pierwsze, chciałbym podziękować Państwu za demokratyczne prawa i inicjatywy przyjęte w ostatnich latach. Dzisiaj Polska, moim zdaniem, jest w czołówce krajów najbardziej rozwiniętych.

Dziękuję za poświęcenie czasu na przeczytanie mojego listu. Chcę od razu podkreślić, że nie proszę o nic osobiście dla siebie i mojej rodziny. Wcześniej opisałem swój problem w liście do Prezydenta RP, na który uprzejmie odpowiedział, że adresatem tego listu powinien być Senat.

Moja rodzina i ja przybyliśmy z Ukrainy i mieszkamy w Polsce przez półtora roku. Moja żona została tu zaproszona do pracy jako poszukiwany specjalista w dziedzinie technologii IT o wysokim wynagrodzeniu. Ma niebieską kartę UE.

Zajmuję się edukacją społeczności żydowskiej w Polsce, tworzeniem filmów. Jestem Zasłużonym Działaczem Sztuk Ukrainy, moje książki znajdują się w Bibliotece Muzeum Getta Warszawskiego, Bibliotece Muzeum POLIN, Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie, Zespole Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie itp. Na Ukrainie pracowałam kiedyś jako adiunkt dziennikarstwa na Uniwersytecie Państwowym (miasto Winnica).

Naprawdę lubimy Polskę, jej dobrodusznych ludzi i stabilność gospodarki. Wzięliśmy nawet pożyczkę z banku i kupiliśmy mieszkanie w hipotecę. Nauczyliśmy się języka polskiego i kontynuujemy naukę. Planuję nawet wykonywać tłumaczenia literackie na język polski z rosyjskiego, ukraińskiego i jidysz. Stworzyłem także wirtualną galerię zdjęć pięknej Warszawy i promuję zalety życia w Polsce w sieciach społecznościowych. Mam dużą publiczność.

Niedawno podczas wykładu na temat polskiego prawa dowiedziałem się o normie w prawie, która strasznie mnie zdenerwowała. Za kilka lat, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, moja żona i ja będziemy składać wnioski o kartę rezydenta długoterminowego UE. Ale okazuje się, że nasze dziecko urodzone na Ukrainie nie otrzyma takiej karty i odpowiednio taki status. Formalnie: z uwagi na fakt, że nie ma ono niezależnego dochodu. A dochód rodziców, czyli nas, nie liczy się. Myślę, że to niesprawiedliwe. Na przykład w sąsiednich Niemczech, po pięciu latach życia w tym kraju, dzieci otrzymują takie samo zezwolenie na pobyt na czas nieokreślony jak ich rodzice.

Moja rodzina oficjalnie płaci podatki w wysokości całej przyzwoitej pensji. Dziecko stale z nami mieszka, dla każdego jest wystarczająco pieniędzy. Proszę Państwo, żeby mnie dobrze zrozumieli: mam 47 lat, a moje dziecko ma tylko 4 lata. Może się okazać, że nie będę żyć do czasu, kiedy dziecko stanie się dorosłe, ukończy uniwersytet i będzie pracować przez trzy lata, tylko po to, aby uzyskać właściwe zostać w Polsce na zawsze. Okazuje się, że z żoną spędzamy lata, inwestując nasze wiedzę i siłę w rozwój gospodarki i kultury kraju. Ale jednocześnie nasze dziecko będzie zawsze miało niepewny status, mając pozwolenie tylko na tymczasowy pobyt w kraju.

Nasze dziecko uczęszcza do państwowego przedszkola i czasami mówi po polsku lepiej od nas. W przyszłości bardzo chcielibyśmy, aby dorastało jako pełnoprawny członek polskiego społeczeństwa.

Proszę Państwo o przyjęcie mojego szczerego szacunku dla Państwa i Państwa działań, i proszę o wprowadzenie poprawek do polskiego prawa w części dotyczącej praw cudzoziemców i ich rodzin dla wszystkich, a zwłaszcza takich jak my. Aby rodziny cudzoziemców legalnie przebywających w Polsce mogły zaplanować swoje życie na dłuższą metę.